

**Sprawozdanie z konferencji naukowej
„Wadowice - Karola Wojtyły Ojczyzna Domowa”**

23 stycznia 2009 r. gmach wadowickiego domu kultury gościł naukowców, którzy licznie zgromadzonej publiczności przedstawili 8 referatów dotyczących dziejów Wadowic – od czasów średniowiecza aż do 1945 r. Inicjatorami i głównymi organizatorami tej konferencji byli: z ramienia Inicjatywy Małopolskiej im. króla Władysława Łokietka Tomasz Graff i Dyrektor Wadowickiego Centrum Kultury Piotr Wyrobiec. Warto zauważyć, że dużą część słuchaczy stanowiła młodzież z krakowskiego I LO im. B. Nowodworskiego, szkoły powstałej w 1588 r., szczytując się wielu sławnymi absolwentami - m.in. królem Janem III Sobieskim.

W pierwszej części konferencji moderatorem dyskusji był stojący na czele Inicjatywy Małopolskiej Paweł Nowakowski, w drugiej - wspomniany Tomasz Graff.

Pierwszy referent – **prof. dr hab. Krzysztof Baczkowski** (Uniwersytet Jagielloński) przedstawił następujące zagadnienie: „Wadowice i region wadowicki jako obszar pograniczny w I Rzeczypospolitej”. Zanim profesor przeszedł do zasadniczych kwestii swojego wystąpienia, sięgnął najpierw do czasów funkcjonowania państwa wielkomorawskiego i państwa Wiślan, zastanawiając się nad przynależnością terenu dzisiejszych Wadowic, podkreślając przy okazji przygraniczny charakter obszaru tej części dorzecza Skawy. Następnie ten wybitny mediewista omówił znane skądinąd w historiografii podziały zachodniej Małopolski w okresie rozbitcia dzielnicowego. Poddając wnikliwej analizie poglądy wcześniejszych historyków zauważył zmienność granicy na tym obszarze aż do końca XIII wieku. W dalszej części referatu profesor omówił szkicowo dzieje Wadowic i sąsiednich osad, wiele uwagi poświęcając m.in. szlakom handlowym biegnącym rzeczywiście, bądź prawdopodobnie, przez te tereny. Nie uszły uwagi tego historyka także stosunki etniczne w księstwie zatorskim i oświęcimskim, jak i problemy ustrojowo prawne - aż do inkorporacji tych ziem do Korony w 1564 r.

Kolejny prelegent – **mgr Jarosław P. Kazubowski** (Kraków) przedstawił zaskakująco bogatą panoramę zabytków architektury i sztuki znajdujących się na obszarze sąsiadujących z Wadowicami miejscowości. Temat wystąpienia brzmiał: „Między Śląskiem a Krakowem - krajobraz artystyczny powiatu wadowickiego”. Okazuje się, że teren ten, jako typowe pogranicze, był przez wieki poddany wzajemnemu przenikaniu się artystycznych wpływów śląskich, małopolskich, czeskich itd. Szczególnie jest to widoczne na przykładzie zachowanych zabytków miejscowej rzeźby. Przy okazji J.P. Kazubowski zwrócił uwagę na olbrzymie спустoszenia, jakie dokonały się w ostatnich dziesięcioleciach w skatalogowanych stosunkowo niedawno – bo kilkadziesiąt lat temu arcydziełach. Wiele cennych eksponatów uległo dewastacji, albo wręcz przestało istnieć.

Jedyna kobieta wśród zaproszonych naukowców – **dr Bożena Czwojdrak** (Uniwersytet Śląski) ukazała średniowieczne dzieje obszaru lanckorońskiego – znajdującego się dzisiaj w powiecie wadowickim. Już tytuł wystąpienia: „Sąsiedzi Wadowic – dzieje latyfundiów lanckorońskiego w średniowieczu” uzmysławiał, że nie można rozpatrywać dziejów Wadowic w oderwaniu od bogatej historii otaczających miasto terenów. To przenikliwe studium dziejów tenuty lanckorońskiej, wymagało od badaczki przeprowadzania skrupulatnych badań źródłowych, które objęły okres od czasów Kazimierza Wielkiego do schyłku średniowiecza i początków doby nowożytnej. Mediewistka wykazała, że tenuta znajdowała się w rękach kilku wybitnych postaci, jak np. Spytka z Melsztyna, który dostał ją w 1398 r. i Zbigniewa z Brzezia (od ok. 1407 r.), a następnie przechodziła zmienne koleje losu, aby ostatecznie dostać się w ręce Mikołaja Wolskiego i jego rodu. W 1564 r. starostwo lanckorońskie liczyło 22 wsie, a jego pomyślny rozwój gospodarczy zakończył się w wieku następnym.

Pierwszą część konferencji zamykał referat **dr. Tomasza Graffa** (Papieska Akademia Teologiczna) pt.: „Intelektualiści w otoczeniu Marcina Wadowity”. Autor zaznaczył, iż

dotychczasowa historiografia nie zajmowała się szerzej związkami Wadowity ze znanymi intelektualistami epoki. Tym samym zachodzi konieczność zbadania bezpośrednich relacji i związków łączących uczonego teologa z innymi koryfeuszami nauki i myśli. Marcin Wadowita w ciągu długiego życia był ściśle związany z wybitnymi profesorami Uniwersytetu Krakowskiego, z którymi nierzadko łączyły go nie tylko sprawy zawodowe, ale także prywatne kontakty. Do plejady wybitnych osobistości, które stykały się z wadowickim teologiem należeli m.in. rektorzy i znani uczeni: Jakub Górski, Stanisław Pik Zawadzki, Jan z Wieliczki, Marcin Glicjusz z Pilzna, Stanisław Sokołowski, Jan Musceniusz, Walenty Widawita, Piotr z Gorczyzna, Mikołaj Dobrocieski, Andrzej Schoneus, Adam z Opatowa, Marcin Gilewski, Adam Fałęcki, Sebastian Krupka z Wieliczki, Jakub Janidło, Błażej Bazyli Goliniusz, Jakub Turobojski, Jakub Najmanowicz i jego brat Krzysztof, Wojciech Borowski, Daniel Sigonius, Stanisław Pudłowski oraz chyba najsłynniejszy z tej grupy Jan Brożek. Prelegent podkreślił też bliskie związki Wadowity z biskupem krakowskim Piotrem Tylickim, jak i z innym pasterzem krakowskiej katedry Jakubem Zadzikiem, z ramienia którego pełnił funkcję wicekanclerza uczelni. Historyk omówił ponadto listy do Wadowity pisane przez znanego profesora prawa Tomasza Eustachego Piotra Świniarskiego z Piątku. Korespondencja ta do tej pory nie została wydana i znajduje się w księdze rękopiśmiennej w Bibliotece Jagiellońskiej pod sygnaturą 2501. Co ciekawe, odnaleźć można tam historię o wypasaniu wieprzy przez młodego Wadowitę, znaną z późniejszych źródeł. W innym miejscu swojego wystąpienia T. Graff zajął się listem przywódcy arian Fausta Socyna skierowanym do Marcina Wadowity w podzięcie za uratowanie życia. Znany uczony wyrwał bowiem z rąk żaków maltretowanego heretyka, kiedy ten był prowadzony na śmierć przez okrutnych oprawców. Socyn oprócz podziękowań przedstawił ponadto swoje racje teologiczne i bronił się przed zarzutem, jakoby był heretykiem. Co ciekawe w innym liście, tym razem do swojego znajomego, arianin wspomniął Marcina Wadowitę, ale nie jako przyjaciela, lecz przeciwnika doktrynalnego, który krytykuje zawzięcie jego poglądy. Tym samym okazało się, że wadowicki akademik z jednej strony był zdolny do okazania miłosierdzia i pomocy atakowanemu przez motłoch arianinowi, a z drugiej strony w sposób pryncypialny bronił zasad katolickiej teologii przed heretyckimi naukami. Na zakończenie swojego odczytu T. Graff zaznaczył, że postać Wadowity bezapelacyjnie zasługuje na naukową monografię, tym bardziej, że jeszcze wiele aspektów jego biografii wymaga fachowego opracowania.

Kolejny uczony, **ks. dr Grzegorz Babiarz** (Kraków) wygłosił odczyt pt.: „Pisma teologiczne Marcina Wadowity”. Badacz dokonał wysiłku przetłumaczenia zachowanych do tej pory dzieł teologicznych słynnego wadowickiego akademika. Przy tej okazji ukazał również klimat religijny w dobie kontrreformacji. Wadowita w swoich rozprawach zajmował się m.in. problematyką znalezienia prawdziwego Kościoła Chrystusowego na ziemi, kwestią Eucharystii, Bożego Wcielenia, woli Bożej, uszczęśliwiającej wizji świętych w niebie, jak również wiecznej szczęśliwości. Co warto podkreślić, nikt dotychczas przed ks. G. Babiarzem nie podjął się przedstawienia myśli teologicznej Marcina Wadowity. Dzieła krakowskiego teologa były znane w historiografii zasadniczo tylko z ich tytułów. Warto dodać, że w najbliższym czasie ks. dr G. Babiarz ma zamiar przygotować do druku w wersji łacińskiej i polskiej pełne wydanie dzieł teologicznych Wadowity.

Natomiast **dr hab. Michał Baczkowski** (Uniwersytet Jagielloński) podjął się przedstawienia tematu: „Austriacki garnizon w Wadowicach”. Referent będąc wybitnym znawcą wojskowości austriackiej rozpoczął swoje rozważania od naszkicowania panoramy pierwszych dziesięcioleci po włączeniu Wadowic do monarchii habsburskiej w 1772 r. Słuchacze dowiedzieli się m.in., że latem 1809 r. w rejonie wadowickim przejściowo stacjonowały siły VII korpusu arcyksięcia Ferdynanda, który wycofał się wtedy z Krakowa wskutek skutecznej ofensywy wojsk polskich pod wodzą ks. Józefa Poniatowskiego. M. Baczkowski podkreślił, że przełomową datą w historii wojskowej Wadowic był rok 1819, kiedy to wraz z utworzeniem cyrkułu wzrosło znaczenie militarne Wadowic. Tym samym 4 lata później przeniesiono do Wadowic oddziały zapasowe myślenickiego 56 pp. Następnie już w 1825 r. Wadowice stały się stałą siedzibą garnizonu 56 pp. W 1827 r. powstały koszary, a 3 lata później szpital wojskowy. Nieco później, bo w 1854 r. zbudowano koszary dla kawalerii. Po wybuchu powstania listopadowego pułk opuścił Wadowice i miał za zadanie

nadzorować granicę z Rzeczpospolitą Krakowską na linii Oświęcim-Podgórze. Potem żołnierze trafili do Salzburga, byli też w Cieszynie, Ołomuńcu, Piacenzie, Brescii, Mediolanie, Mantui, Ankonie, Peszcie, w Komarnie, Lewoczy, Maros-Vasarhely, Wiedniu, Kaiser-Ebersdorf, jak również w Krakowie. Z kolei dywizjon grenadierów 56 pp. w latach 1823-1852 znajdował się przede wszystkim na Morawach. W Wadowicach tymczasem, oprócz komendy uzupełnień, stacjonował trzeci batalion 56 pp. Z kolei w II połowie XIX w. przebywał w mieście zazwyczaj jeden batalion 56 pp. i pododdziały jazdy oraz czasowo inne formacje jak np. Landwehra czy jednostki artylerii. Stan liczebny wynosił wtedy kilkuset żołnierzy. W 1880 r. garnizon wadowicki plasował się pod tym względem nawet na 5-6 miejscu w Galicji. W dobie powstania krakowskiego część garnizonu wadowickiego brała udział w walkach z powstańcami jak i w zdobyciu Podgórza i zmasakrowaniu procesji na której czele szedł Edward Dembowski. Co więcej, w czasie powstania styczniowego Polacy z 56 pp. wyróżnili się wielką gorliwością w wyłapywaniu powstańców. Żołnierze z garnizonu wadowickiego prezentowali mozaikę narodów monarchii habsburskiej, choć przeważali tu Polacy (około 60%). Warto podkreślić, że byli oni stosunkowo dobrze wykształceni. Odsetek piśmiennych w ostatnich dziesięcioleciach istnienia garnizonu wahał się nawet do 88%. Na zakończenie swojego referatu M. Baczkowski stwierdził, że władze samorządowe Wadowic z jednej strony niewiele wydawały na strukturę wojskową, ale też z tego tytułu miasteczko nie odnosiło znaczących korzyści ekonomicznych, choć były one jednak zauważalne.

Autor zakończył konkluzją, że obecność garnizonu austriackiego z pewnością wpłynęła na podniesienie prestiżu miasta, które także i z innych względów wyróżniało się wśród małych ośrodków Galicji.

Następny referent **mgr Konrad Meus** (Uniwersytet Pedagogiczny) zaprezentował temat: „Miasto Wadowice, jako siedziba C.K. Sądu kolegijskiego w okresie autonomii galicyjskiej”. Co warto podkreślić, autor uatrakcyjnił swoje wystąpienie pokazem zdjęć i dokumentów, które udało mu się odszukać w czasie kwerendy archiwalnej. Historyk w pierwszej części swojej prelekcji ukazał zarys dziejów sądownictwa na terenie Wadowic począwszy od początków doby nowożytnej aż do 1819 r., czyli do daty utworzenia w mieście cyrkułu. Następnie poruszona została problematyka regulacji prawnych dotyczących sądownictwa austriackiego w latach 1850-1867, jak również przedstawiono rolę samorządu wadowickiego w pierwszych latach autonomii w staraniach o zainstalowanie Sądu kolegijskiego w mieście. Podkreślono przy okazji znaczenie Floriana Ziemiałkowskiego dla tej sprawy. W dalszej części referatu prelegent poruszył kwestie związane z infrastrukturą, budową i adaptacją gmachu sądu i więzienia. Wymienieni zostali ponadto najbardziej znani urzędnicy sądowi tego okresu. Zasygnalizowana została następnie sprawa praktycznego funkcjonowania wadowickiego więzienia, np. w odniesieniu do aprowizacji w latach 1913 i 1915. Ukazano również niektóre znane procesy sądowe, m.in. proces Wandy Krahelskiej-Dobrodzickiej z 1908 r., sędzonej ze względu na jej związki z nieudanym zamachem na gubernatora Skałona. Autor zakończył konkluzjami dotyczącymi znaczenia Sądu kolegijskiego dla rozwoju Wadowic.

Zasadniczą część konferencji zamknął odczyt **dr. Krzysztofa Koźbiała** (Uniwersytet Jagielloński) pt.: „Wadowice Anno Domini 1945. Obraz życia miasta”. Autor przedstawił życie codzienne mieszkańców Wadowic tuż po zakończeniu II wojny światowej. Główna część wystąpienia dotyczyła spraw politycznych powiązanych z organizacją administracji lokalnej i spraw gospodarczych. Nie zostały pominięte i inne kwestie; dr K. Koźbiał przedstawił m.in. zwykłe problemy mieszkańców Wadowic, jak i ważne wydarzenia kulturalne w życiu lokalnej społeczności. Stąd mowa była np. o uruchomieniu kina i obchodach różnorodnych świąt. Tłem wystąpienia był także mechanizm obejmowania władzy przez komunistów, który w zasadniczych elementach był zbliżony z praktyką stosowaną w całym kraju. Tym samym ludność Wadowic została poddana rządowi narzuconemu z zewnątrz, za którym stała potęga ZSRR. Szybko zatem marzenia o pełnej wolności i niepodległości Polski zostały skonfrontowane z nierzadko brutalną rzeczywistością kreowaną przez komunistyczną władzę. Komuniści szybko jednak zdobywali sobie zwolenników i mimo znikomego poparcia tuż po zakończeniu II wojny światowej – szeregi osób gotowych współpracować z nowym systemem, bądź przynajmniej częściowo go zaakceptować

szybko rosły. Powody były różne: chęć zrobienia kariery i perspektywa awansu społecznego, brak alternatyw i upadek nadziei na zmianę sytuacji politycznej, jak i chęć rozpoczęcia nowego życia po okropieństwach wojennych.

Warto podkreślić, że w dyskusji, która miała miejsce po każdej z części konferencji pojawił się m.in. głos z zapytaniem o możliwość wyniesienia na ołtarze znanego z miłosierdzia Marcina Wadowity. Inny akcentem dyskusji był spór o okoliczności przejmowania władzy przez komunistów w Wadowicach. W tej części liczne wątpliwości zgłaszane przez wadowickich miłośników historii zostały rzeczowo rozwiane m.in. przez dr. Krzysztofa Koźbiała.

Organizatorzy konferencji zapowiadają, że pokłosem konferencji będzie publikacja książkowa, która ukaże się w najbliższych miesiącach.